

Cechy wizji bliskiej śmierci

25 lutego 2017

W czasie śmierci klinicznej wielu pacjentów wychodzi z własnego ciała. Większość z nich twierdzi, że słyszała nawet wypowiedzi lekarzy, że pacjent nie żyje. Następnie, będąc w tym stanie, słysząc krótko rzekomo narastający ryk.

Najważniejszą rzeczą jest, aby wrócić do życia nie później niż w czasie sześciu minut, ponieważ dłuższy pobyt „tam” (tj. więcej niż pięć lub sześć minut) powoduje nieodwracalne zmiany w mózgu i w konsekwencji śmierć. Co dzieje się w ciągu tych pięciu czy sześciu minut, podczas których lekarze starają się doprowadzić chorego do życia? Ludzie, którzy wracają z tamtego świata, mieli podzielną świadomość – widzieli i słyszeli wszystko, co się dzieje w momencie śmierci, ale nie mogli stykać się z ludźmi, którzy byli wokół nich.

Amerykański żołnierz opowiada, jak był w szpitalu, gdzie amputowano mu nogę z powodu gangreny, a on był na krawędzi życia i śmierci. Nagle żołnierz poczuł, że jego dusza opuściła ciało. Był zaskoczony, spojrzał w dół i zobaczył siebie, leżącego na łóżku. Zdecydował, że chce zobaczyć, co się dzieje w pokoju obok i postanowił przejść przez ścianę. Szybko zdał sobie sprawę, że może przeniknąć przez twardą powierzchnię, ale postanowił sobie, że jeśli on może przechodzić przez ściany, to może również wrócić do swojego ciała i pozostać w nim. W tym samym czasie widział wokół lekarzy, którzy czynili wysiłki, aby przywrócić go do życia. W końcu się udało.

Większość ludzi twierdzi, że choć zdawało sobie sprawę, że umarło, ponieważ obserwowało nieruchome ciało i słyszało rozczarowujące diagnozy lekarzy, to jednak nie bało się śmierci. Wręcz przeciwnie – wszyscy, którzy przeżyli śmierć kliniczną, mówią, że czują się całkowicie zrelaksowani, a nawet przeżywają pewnego rodzaju przyjemność, że pewnego dnia znowu nieuchronnie nastąpi to zdarzenie. Po powrocie do ciała

czuli straszny dyskomfort i chcieli wracać do światła.

Jest oczywiste, że wszyscy ludzie na krawędzi dwóch światów w którymś momencie doświadczyli bliskości śmierci. Niemal każdy pamięta, że w pierwszych chwilach dominuje chęć powrotu do ciała, ale potem szybko zmieniają stosunek do tego, co się dzieje. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do tych przypadków, w których doszło do spotkania ze świetlistą istotą. Kilka kobiet, które miały małe dzieci, opowiadały, że w czasie ich doświadczenia bliskiej śmierci też wołały zostać tam, ale czuły się zobowiązane wrócić do wychowywania maluchów.

„Myślałam – zostanę tu, ale potem pomyślałam o moich dzieciach i mężu. Teraz trudno jest dokładnie wyjaśnić tę część mojego doświadczenia. Kiedy doznawałam tych niesamowitych uczuć w obecności światła, ja naprawdę nie chciałam wracać. Myślałam też o swojej odpowiedzialności i obowiązkach wobec rodziny. Postanowiłam więc spróbować wrócić”.

W innych przypadkach ludzie mówili, że pomimo faktu, iż czuli się bardzo szczęśliwi i zrelaksowani w nowym stanie bezcielesnym, woleli powrócić do życia fizycznego, ponieważ zdawali sobie sprawę, że mają jeszcze bardzo ważne sprawy do załatwienia. W kilku przypadkach, było to pragnienie, aby zakończyć swoją edukację.

„Jestem absolwentem trzyletniej uczelni i musiałem skończyć studia. Został tylko jeden rok. Pomyślałem – nie chcę umrzeć teraz. Czułem, że jeśli to wszystko będzie trwać kilka minut i zostanę w tym świecie dłużej, przestanę myśleć o swojej edukacji. Wszystkie moje ziemskie zmartwienia stawały się obojętne”.

Dlaczego ci, co przeżyli śmierć kliniczną, wracają do ciała fizycznego? Wielu twierdzi po prostu, że nie wie, jak i dlaczego wrócili. Bardzo niewiele mówi, że była to ich własna decyzja.

„Byłam z moim ciałem fizycznym i czułam, że muszę podjąć decyzję. Rozumiałam, że nie mogę zostać długo tutaj tak blisko mojego ciała. Wiedziałam, że muszę się na coś zdecydować. Wiem, że to jest bardzo trudne do wyjaśnienia, ale było dla mnie jasne – albo odejść stąd, albo wrócić. Z drugiej strony, to wszystko było bardzo dziwne, a ja niby chciałam pozostać w bezruchu. To było dość zaskakujące uświadomienie sobie, że będę musiała czynić dobro na ziemi”.

Autorstwo: tallinn

Źródło: InneMedium.pl